



Bardziej być

Eliza Segiet

Eliza Segiet

Bardziej być

Wersja Demonstracyjna



Wydawnictwo Psychoskok
Konin 2020

Eliza Segiet
„Bardziej być”

Copyright © by **Eliza Segiet**, 2020
Copyright © by **Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.** 2020

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie
może być reprodukowana, powielana i udostępniana w
jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Redaktor prowadząca: **Wioletta Tomaszewska**
Projekt okładki: **Jakub Kleczkowski, Piotr Karczewski**
Fotografia na okładce: **Piotr Karczewski**
Skład epub, mobi i pdf: **Kamil Skitek**

ISBN: 978-83-8119-640-6

Wydawnictwo Psychoskok Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin
tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706

<http://www.psychoskok.pl/>
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl/>
e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Spis treści:

Szacunek	6
Wyznania	7
Strata.....	8
Sploty	9
Troska	11
Spokój	12
Pozory	13
Zmarszczka.....	14
Kontury	15
Samopoczucie	16
Dal	18
Głos	19
Cisza przestrzeni.....	21
Mit.....	23
Bój	24
Nowe otwarcie	25
Na zawsze	27
Niekompletni	29
Kanion.....	30
Natura.....	32
Lodowy świat	33
Echo	34
Przygoda.....	36
Pod powierzchnią	38
Mieć mniej.....	40
Tubylcy	42
Czeluść zapomnienia.....	43
Matka Natura	45
Blask oczu	47
Natłok	49
Królestwo.....	51
Być sobą	52

Betonowe raje	54
Błędy	56
Rozsądek	58
Cokół	60
Rysy	61
Triada	62
Sieć.....	63
Przełamanie	65
Dopóki czas	66
Próg.....	67
Żal.....	69
Na sygnale	70
Normalność	72
Turkus	73
Karma.....	75
Kryształowe schody	76
Nuty	78
Chcę mojej poezji.....	79
„Bardziej być”	81

Szacunek

Dla ciebie
to tylko odskocznia od codzienności,
igraszki nie tylko słowne,
zabawa.
Obietnice,
w które naiwnie wierzy.
Niepotrzebnie
zrobiłeś z niej posłuszną marionetkę.

Wiesz, że
w spragnionej miłości kobiecie
nie wolno
namiętnością rozpalać nadziei.

Granice przyzwoitości
nie wymagają odwagi
– lecz szacunku dla drugiego.

Wyznania

W sobie masz tylko zło.

Samo zło.

Pamiętaj

– już nigdy nie pozwoli
na takie traktowanie.

Nie dosięgną jej twoje ręce,
nie zranią słowa.

– *Przecież nie chciałem.*

To stało się przez przypadek.

– Milcz!

Jeszcze leczy *przypadkowe* ciosy,

a w jej uszach

dźwięczą wyznania nienawiści.

Strata

Nie jest tak,
że przestała o tobie myśleć.
Może w twojej pamięci
ona już błędnie.

Dla niej
wciąż jesteś
– już nie sensem istnienia,
lecz przestrogą.

Jaką? O czym mówisz?
Nic jej nie zrobiłem.

Oprócz kłamliwych obietnic
dałeś te dni,
w których byłeś naprawdę.

Choć pamięta twój dotyk,
już nie wierzy,
że był prawdziwy.

Sploty

Szeleszczą w niej wspomnienia,
ale wie, że
on jest tam, gdzie jego miejsce –
przy tej, której nie kocha, a z nią jest,
przy tej,
którą zdradza.

Wykapany, wypoczęty,
gotowy na nowe doznania,
każdego dnia
wychodził załatwiać sprawy.

Nie chce już być tą drugą,
trzecią, kolejną...

Pozostały wspomnienia
– te sploty wspólnego czasu
i żal, że
zawsze wracał tam, skąd przychodził.

Był dla niej wszystkim,

ona

– urozmaiceniem monotonii.

Troska

Cisza
pozwoliła przywołać
ulotny powiew przeszłości.
Zasłuchana w siebie,
milczała.

Podnosząc się z kolan,
wiedziała, że troską
może zatrzymać rzeczywistość.
Na zakręcie życia
zrozumiała,
że jutro zależy od niej.

Walczyła
nie o swoje przetrwanie.

Spokój

Można mieć wiele radości,
spokój zawsze jeden.

Tak nie jest?

Uspokojona, bo
dzieci
– mają pracę,
rodzinę.

Jednak
gdzieś niepokój draży myśli.

Z kim dzielić się radościami?

W parze
z jej samotnością są tylko łyzy.

Pozory

Otuleni w niedopowiedzenia,
po latach dostrzegamy

– nie wszystko jest takie,
jak myśleliśmy.

Kiedy byliśmy potrzebni
– byli z nami.

Teraz już
nie marnują czasu
– odchodzą.

Pozorni, wierni przyjaciele
mają swoje plany.

Zmarszczka

Czy jest sens?
Może tylko na próbę?

Wskrzeszanie przyjaźni
jest jak
wypełnianie wydmuszki.
Zawsze pozostanie jakaś
wyrwa, pustka,
która
nie pozwoli na powrót
do stanu sprzed.

Próba
może się pozornie udać,
lecz
bolesna zmarszczka wewnątrz
kiedyś zmartwychwstanie.

Kontury

Teraz już
nic od niej nie potrzebują,
nie mają po co dzwonić,
przecież
zawsze sobie radziła,
a im
– dobrze bez niej.

Kolejny raz zrozumiała,
że przyjaźń
była iluzją.

Po latach pamięta
już tylko kontury
rąk wyciąganych w potrzebie.

Kiedyś,
dźwięk telefonu
przecinał jej ciszę,
teraz
– została tylko ona.

Samopoczucie

Ile z tego jest na pokaz?

Dla jakiegoś niego,
dla jakiejś niej?

Mała część dla przyjemności.

Może dla samej siebie?

Podobno dla poprawy humoru.

W przepelnionych szafach

– wspomnienia balu maturalnego.

Wysokie obcasy

przypominają i odstraszaają.

Spacer?

Nie teraz,

już nie dziś.

Może

jutro nogi poniosą

choć na drugą stronę ulicy?

Może
jeszcze ktoś pamięta
tamtą dziewczynę,
co
nie dla siebie,
a dla innych
nosiła podniesioną głowę.

Choć po latach
zrozumiała,
że wszystko było potrzebne
dla własnego samopoczucia.

Dal

To, co łączyło ją z życiem,
zawsze było tylko
– pragnieniem niemożliwego.

Znikąd nie mogła wyruszyć w dal.

Zastanawiała się,
czy marzenia są po to,
by tylko były?

A może,
by wierzyć,
że czasem się spełniają?

Wzdychała do gwiazd
i – jak one –
powoli gasła.

Głos

Nie chciała być niewidoczna,
uważana za słabszą.
Postanowiła być kreatywna.
Zaczęła walczyć
o swoją wolność i niezależność.

Kiedy już wyszła
ze swojego niby bezpiecznego świata,
zobaczyła krzywdy, jakie dzieją się wokół.

Potrafiła myśleć,
odróżniała dobro od zła.

Teraz walczy
o pokój, równość i miłość.

Przestała być tylko żoną i matką.
Jest kobietą,
która odzyskała nazwisko,
i z nim pokazuje światu,
że pełna szafa butów i spódnica

nie jest przeszkodą
– by mieć głos.

Cisza przestrzeni

Wypełniona słońcem
cisza przestrzeni
dopełnia tęsknotę
za młodością.
Dni, które były,
są w niej.

W labiryncie wspomnień,
odnalazła popełnione błędy.
Zawsze oczekiwała
jakiegoś końca,
początku, że coś, że komuś...

Teraz
cieszy się chwilą,
w której bezkarnie
może odpowiedzieć:
nie!

To nie wymaga już odwagi.
Dorosła do takich słów.

Tak

mówiła przez całe lata,
teraz wszystko się zmieniło.

Mit

Nie ma już mitu,
że kobieta to dom, rodzina,
uzależnienie od władzy męża.

Nie ma już mitu,
że oni są lepsi,
że mogą więcej.

One też mogą
realizować marzenia.

Nie ma już mitu,
że jej miejsce to podziemie.

One i oni
to Ludzie
z wolną wolą,
prawem decyzji.

Koniec Wersji Demonstracyjnej